

KRZYSZTOF GOMBIN

CURIOSA NA OSIEMNASTOWIECZNYM DWORZE POLSKIM I ICH POLITYCZNA UŻYTECZNOŚĆ – TRZYROŻNY WÓŁ STANISŁAWA POTOCKIEGO

Problem wpływu wydarzeń politycznych związanych z konfliktem o Ordynację Ostrogską na ówczesny ceremoniał oraz szeroko rozumiane przedsięwzięcia artystyczne osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej doczekały się ostatnio kilku szczegółowych studiów, temat daleki jest jednak od wyczerpania¹.

Utworzona w 1609 roku przez Janusza Ostrogskiego Ordynacja, na początku lat pięćdziesiątych XVIII wieku znajdowała się we władaniu marszałka nadwornego litewskiego Janusza Sanguszki, który z powodu długów, bez zgody sejmu, na mocy układu zawartego w Kolbuszowej 7 grudnia 1753 roku dokonał jej parcelacji pomiędzy 34 wierzycieli. Podział dóbr spotkał się z potępieniem większości szlachty, która uznała go za pogwałcenie praw obowiązujących w Rzeczypospolitej. Głównym obrońcą integralności Ordynacji stał się hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki, z którego to inicjatywy 18 stycznia 1754 roku we Lwowie wniesiono manifest potępiający transakcję kolbuszowską. Wojska hetmańskie pod dowództwem generała Andrzeja Mokronowskiego w lutym 1754 roku zajęły Dubno (główną siedzibę Janusza Sanguszki), co wyjaśniano względami bezpieczeństwa, ponieważ Ordynacja miała obowiązek wystawić 600 żołnierzy do obrony granic Rzeczypospolitej, czego po podziale nie czyniła. Układ kolbuszowski przekreślony został 2 września 1755 roku reskryptem Augusta III. Król jednocześnie powołał komisję

Dr hab. KRZYSZTOF GOMBIN – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk o Sztuce, Katedra Historii Sztuki Średniowiecznej i Nowożytnej; e-mail: krzysztof.gombin@kul.lublin.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0097-2518>

¹ Por. Gombin, „O reminiscencjach”; Gombin, „O wizualizacji”; Gombin, „O obrazowaniu idei”.

mającą zlustrować dobra ostrogskie, zwaną komisją dubieńską. 10 maja 1758 roku decyzją władcy powróciły one do Janusza Sanguszki, bez możliwości ich zbycia².

Podkreślić należy raz jeszcze ogromny wpływ na sztukę i ceremoniał wydarzeń związanych z konfliktem o Ordynację Ostrogską. W odniesieniu do inicjatyw artystycznych Jana Klemensa Branickiego, dość intuicyjnie, gdyż bez przytaczania odpowiednich dowodów, w kontekście białostockiego Rotatora, zwróciła na ten problem uwagę już Anna Oleńska („Wątki heroiczne” 260; „Sekretne treści” 643-655; *Jan Klemens Branicki* 309-320). W świetle znanych obecnie źródeł dotyczy to nie tylko Rotatora, ale pośrednio także wystroju wnętrza pałacu w Białymstoku, zwłaszcza zaś obecnego tam wątku związanego ze Stefanem Czarnieckim (Gombin, „O reminiscencjach” *passim*). Pośrednio sprawa ostrogska wpływała także na przedsięwzięcia innych magnatów³. Tekst niniejszy ma na celu ukazanie mało znanego, ale dość znamienego aspektu tamtych wydarzeń.

Nie tylko sam podział Ordynacji Ostrogskiej budził uzasadnione zastrzeżenia co do jego legalności. Takie same wątpliwości rodził zajazd Dubna w lutym 1754 roku dokonany przez ludzi Jana Klemensa Branickiego. Wojewoda smoleński Paweł Sapieha w miesiąc po owym zajeździe pisał do strażnika koronnego Stanisława Lubomirskiego, relacjonując swoją rozmowę ze stronnikiem hetmana Branickiego – Antonim Potockim, co następuje: „Wojewoda bełski tu dziś stanął, był u mnie chorego w dyskursie o tej ordynacji bardzo ozięble ze mną mówił, ale widzę że po części wstydzą się co zrobili”⁴. Fakt, iż komisja dubieńska obsadzona była przez zwolenników hetmana Branickiego, w praktyce powodował swoistą legalizację zajazdu Dubna. Współcześni zdawali sobie zresztą sprawę z ogromnego zakresu kompetencji samej dubieńskiej komisji. Prymas Adam Ignacy Komorowski pisał do Stanisława Lubomirskiego: „List ostatni Wszy Mci z komunikowanym Diariuszem Dubieńskiej kommisji z należytych odbieram respektem w którym doczytuję się roznych contram legem expressam postępów [...]. Za tym ten nowy w Dubnie Trybunał evertus statum nie ma sobie praesumere, tego czego sobie nie pozwalają Trybunały Główne Koronne”⁵.

² Z syntetycznych prac dalej aktualne pozostają teksty Władysława Konopczyńskiego, zwłaszcza: „Ostrogska ordynacja” 793-797; *Polska w dobie wojny siedmioletniej cz. 1 passim*.

³ Przebudowa pałacu Potockiego w Lublinie oraz kończenie korpusu głównego rezydencji w Radzynie Podlaskim w latach 1754-1755 związane były z objęciem przez Eustachego funkcji marszałka Trybunału Koronnego, co z kolei wynikało z posiadania przez niego wsparcia hetmana Jana Klemensa Branickiego. Hetman liczył zaś, jak się okazało słusznie, iż Potocki będzie wspierał jego interesy w sprawie ostrogskiej.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Potockich z Łańcuta, sygn. 1833, List z 22 marca 1754 roku.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Potockich z Łańcuta, sygn. 1825, List Prymasa Adama Ignacego Komorowskiego do Stanisława Lubomirskiego z 5 stycznia 1755 roku. Por. Gombin, „O obrazowaniu idei” 191.

Nic więc dziwnego, że członkowie komisji dubieńskiej robili wszystko, co było możliwe, aby akcentować legalność swoich działań. Lektura komisyjnego diariusza i relacji prasowych wskazuje, że w działalności komisji przyjęto ceremonial wzorowany na ceremoniale Trybunału Koronnego. To oczywiście nie przypadek, bo instytucja Trybunału była silnie zakorzeniona zarówno w ówczesnym polskim systemie prawnym, jak i szeroko rozumianej obyczajowości. Badacze ceremonialu politycznego nowożytnej Europy niejednokrotnie zwracali uwagę, że cykliczność form ceremonialnych uosabiała porządek władzy i jej stabilność, będący przeciwwagą dla chaosu (bezzładu)⁶. Jako że władza miała charakter sakralny, częste było przyjmowanie form liturgicznych w ceremoniale politycznym. Zjawisko to zostało swojego czasu przeanalizowane na przykładzie ceremonialu Trybunału Koronnego (Gombin, *Trybunał Koronny passim*), odnieść można to również do komisji ostrogskiej (Gombin, „O obrazowaniu idei” *passim*).

Przypomnijmy, komisja dubieńska działała od listopada 1754 do lutego 1756 roku pod przewodnictwem biskupa krakowskiego Andrzeja Załuskiego (Palkij, „Ceremoniał” 313-314). Oficjalne prace rozpoczęła 26 listopada na dubieńskim zamku w obecności licznie zgromadzonej szlachty. Dzień wcześniej przybyli członkowie komisji na czele z hetmanem wielkim litewskim Michałem Radziwiłłem, zostali uroczystie przywitani przez władze miasta. Na spotkanie komisarzy wyruszył liczący dwudziestu czterech żołnierzy oddział na czele z Antonim Rostkowskim. Po uroczystym powitaniu nastąpiła msza w kościele parafialnym⁷. Przybyli na obrady biskup Andrzej Załuski oraz hetman Jan Klemens Branicki witani byli kanonadą z dział⁸. W *Kuryerze Polskim* poza relacjami z rutynowych, rzecz można, czynności komisarzy⁹, znalazły się liczne opisy uroczystości z ich udziałem. Podobnie jak w przypadku Trybunału Koronnego, celebrowano rocznicę koronacji Augusta III¹⁰. Świątowano także imieniny żony Branickiego oraz pobyt w Dubnie posła tureckiego Alego Agi¹¹. Uroczystą oprawę miała ceremonia poświęcenia chorągwi batalionu dubieńskiego¹². Członkowie komisji z Branickim na czele brali też udział, podobnie jak deputaci trybunalscy, w uroczystościach rodzinnych okolicznej szlachty, takich jak chrzciny¹³ czy wesela (o czym jeszcze będzie mowa).

⁶ Por. na przykład: Muir, *Civic passim*; Muir, *Ritual passim*; Gombin, *Trybunał Koronny passim*.

⁷ Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1118, *Journal de la Comission de Dubno*, k.1.

⁸ *Kuryer Polski* 1754, nr 72.

⁹ „Jchmc Panowie Komisarze Subaalterni roziechali się do Kluczów Ordynackich do likwidowania prowentów i spisania inwentarza” (*Kuryer Polski* 1755, nr 80).

¹⁰ *Kuryer Polski* 1755, nr 80.

¹¹ *Kuryer Polski* 1755, nr 123; nr 127, suplement.

¹² *Kuryer Polski* 1755, nr 133.

¹³ *Kuryer Polski* 1756, nr 134 (z Dubna 31 Januarii „[...] były solenne Chrzciny w Kaplicy Zamkowej Syna Jchmciov Popielów starostów ceceniewskich; którego do chrztu trzymali”). „In grtiam

Transakcja kolbuszowska była przedstawiana przez jej przeciwników jako spis przeciwko Ojczyźnie oraz przejaw bezprawia. W powstałych wówczas satyrach pokazywano jej zawarcie jako parodię wymiaru sprawiedliwości (sąd nad Ordynacją miał odbywać się w gospodzie). Konsekwencją było powstanie swoistego „świata na opak”, w którym usunięto staropolskie prawa i dobre obyczaje. Rzeczpospolita zaczynała pękać, jak w miedziorycie Bartłomieja Strachowskiego, będącego ilustracją do rozprawy Piotra Hadziewicza *Prawda obławiona* (Gombin, „O obrazowaniu idei” 189). Komisja dubieńska miała ów stan naprawić. Wybawcą ojczyzny i w praktyce najważniejszą osobą w komisji był Jan Klemens Branicki. Tuż po wkroczeniu pierwszych wojsk hetmana pod dowództwem generała Mokronowskiego do Dubna, 11 lutego 1754 roku, Katarzyna z Potockich Kossakowska, kasztelanowa kamieńska, komentując zawarcie transakcji kolbuszowskiej pisała do Branickiego:

Spodziewaj się JWMPan Dobrodziej że wszelkich Fortów zażywać będą na utrzymanie swoich praw bezprawnie uczynionych. Jednak Bóg dobry dopomagać będzie dziełu zaczętemu przez JWMPana Dobrodzieja utrzymującego tak prawo ojczyste jako też mającego wzgląd na równość i krew szlachecką mającą piekielną krzywdę przez skasowanie tej Ordynacyjnej. Mocno temu trzeba wierzyć że wszyscy poczciwi utrzymać będą wielkie zdanie JWM Pana Dobrodzieja i pieczołowienie ku Ojczyźnie, My zaś białogłowy Paciorków i Różańców nie wypuszczamy z rąk prosząc Boga najpierw o zdrowie po tym o natrzymanie zamysłów JWMPana Dobrodzieja. W. Panu Mokronowskiemu Generałowi wieszuję że w zapusty w monasterze siedzieć będzie musiał ponieważ zamek dubieński jest to monastyr, ale przy rozkazie JWMPana Dobrodzieja miła mu będzie ta pustynia w tych murach, albo niech zostanie kawalerem maltańskim, gdyż podobno dawno przysiągł na czystość ¹⁴.

Spośród licznych przejawów zła będącego konsekwencją czynów kolbuszowian, w cytowanym powyżej liście Kossakowska wyróżnia jeszcze jeden – pozbawienie obrońców ojczyzny możliwości udziału w balach karnawałowych, a mówiąc jeszcze dokładniej – w zabawach zapustowych. Żeby uświadomić sobie, jak ważnym elementem obyczajowym były ówczesne zapusty, wystarczy przypomnieć odpowiednie fragmenty znanego powszechnie *Opisu obyczajów* Jędrzeja Kitowicza:

Lubo wielcy panowie i można szlachta przez cały rok zabawiali się bankietami i tańcami bardzo często spraszając do siebie gości z rozmaitych okazji [...] najwięcej jednak takich ochot sprawiali sobie poczawszy od Tłustego Czwartku aż do Wstępnej Środy

tych chrzcin nazajutrz była w Zamku Gala przy licznej kompanii dystyngowanych Gości bawiących się do drugiej godziny w noc asambliami”.

¹⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, X/7, list Katarzyny Kossakowskiej do Jana Klemensa Branickiego z 11 lutego 1754 roku.

[...]. Takowe uciechy działy się po pańskich domach między przyjaciółmi zaproszonymi [...]. Tak na kuligu, jak też i bez niego, w kuse dni zapustne (tak albowiem nazywano ostatnie trzy dni zapustne) przestrajali się i przekształcali w różne figury: mężczyźni za Żydów, Cyganów, za olejkarzów, za chłopów, za dziadów, niewiasty podobnież za Żydówki, za Cyganki, za wiejskie kobiety i dziewczki, udając mową i gestami takie osoby, jakich postać na siebie brali. (Kitowicz 283-284)

List Kossakowskiej nie miał co prawda charakteru otwartego, ale pamiętać należy o wielkiej aktywności politycznej owej damy, która przypadkiem zwłaszcza na drugą połowę 1754 roku, kiedy to jej brat Eustachy Potocki będzie ubiegał się o funkcję Marszałka Trybunału Koronnego, którą zresztą obejmie na jesieni tegoż roku, jako zaufany człowiek hetmana Branickiego. Stanisław Poniatowski, przysły król, o ówczesnych zabiegach kasztelanowej kamieńskiej pisał: „zajmowała się nalewaniem węgryzna setkom stronników swego brata” – i dalej: „ta kobieta szukała zawsze sławy z popularności jako też z wyrażen i odpowiedzi, które miała za dowcipne, ale które po większej części dalekie były od słodyczy i skromności właściwej jej płci” (*Pamiętniki króla Stanisława Augusta* 33-35). Kossakowska była nie tylko wyrazieliwą poglądów ogromnej części ówczesnej szlacheckiej opinii publicznej, ale zaryzykować można tezę, iż w znacznej mierze ową opinię sama kształtowała (chodzi w tym przypadku oczywiście o tezę o swoistym „odebraniu” zabaw zapustowych przez kolbuszowian obrońcom Dubna).

Jednym z owoców prac komisji dubieńskiej miał być powrót do normalności również w kwestii „karnawałowej”. Zapustom 1755 roku (czyli następnym w stosunku do tych, o których pisała Kossakowska) *Kurier Polski* poświęcił cały suplement. Bale odbyły się w Brodach, w rezydencji ówczesnego wojewody kijowskiego Stanisława Potockiego, syna hetmana wielkiego koronnego Józefa, który był bezpośrednim poprzednikiem na urzędzie hetmańskim Jana Klemensa Branickiego. Stanisław Potocki w konflikcie ostrogskim popierał Branickiego, podpisał również jako jeden z 32 senatorów w październiku 1754 roku petycję do króla w sprawie wyznaczenia administracji dla dóbr ostrogskich (Dymnicka-Wołoszyńska, „Potocki Stanisław” 157). Warto dodać, że Potocki procesował się w tym czasie z Januszem Sanguszką, prosząc w tej sprawie o protekcję Branickiego słowami: „protekcji upraszając o instancjalne listy do JWM IchMciów Panów Deputatów Trybunału Lubelskiego aby kiedyż tedysz swój skutek wzięła sprawa z JO Książęciem Sanguszko, który i Fortunę i klejnoty po ciotce naszej zabrawszy już to dwudziesty rok trzeci świętej sprawiedliwości doczekać się nie mogą¹⁵. Konflikt ostrogski był za-

¹⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, XVIII/7, List Stanisława Potockiego do Jana Klemensa Branickiego z 13 maja 1754 roku. Zapewne chodzi o spadek po Mariannie z Lubomirskich Sanguszkowej.

tem także pretekstem do załatwienia zadawnionych spraw prywatnych, dodajmy, że również interesów magnackich klientów (w listach Potockiego do Branickiego z lat 1754-1755 wielokrotnie wymieniany jest sędzia ziemski lubelski Dominik Stoiński, który zresztą często gościł wówczas na dworze wojewody kijowskiego¹⁶).

Bale zapustowe w Brodach poprzedzone zostały uroczystościami weselnymi córki Stanisława Potockiego, Teofili, wydawanej za Augusta Moszyńskiego (ślubu młodej parze udzielał Kajetan Sołtyk). Wzorem obyczaju trybunalskiego wzięła w nich udział niemal cała komisja dubieńska. Po weselu nastąpiły zapustowe zabawy. *Kurier Polski* relacjonował:

Ostatniego zaś dnia Karnawału, to iest 11 ma praesentis przed wieczorem, Kompania podzieliwszy się na Pary, przez losy branych biletów, iężdzeniem sanek przy Kapeli dywertowała się. Na końcu zaś tey uciechy w teyże Paradzie z Kapelą y z trąbami też Kompania umaskowana, do tańcujących na pokoie przybyła, po niey zaś kilkadziesiąt par Masek innych przybyło, y tak przez cały Karnawału głęboką noc, prawie aż do dnia, wszyscy Jchmc w dobrej społeczności, w przyiaźni y w poufałości, ktorey choć w tak wielkiej ludności, żadna kłótnia nie alterowała, cieszyli się y weselili. (1755, nr 83, suplement)

Zabawy te miały szczególny wymiar, gdyż:

Między zaś innemi rozrywkami była prezentowana w folwarku J.W. Jmci Pana Woiewody Kijowskiego niewidziana rzadkość, Wół we trzech leciech, ktoren łeb y pysk ma Bawoła, podgardle Żubra, ale co naywiększa procz dwoch zwyczajnych rogów krętych, trzeci róg wyżey oczu na samym szrodku czoła temuż zwierzęciu wyrosł, prosty, kończasty, y w tych leciech iuż długości przeszło pół łokcia maiący, w samym zaś gnieździe tak gruby, że go trzema piędziami nie obeymie, y w tym samym mieyscu około otacza go włos przydłuższy y delikatny formuiąc mu brodę; Widowisko to nad naturalną wszystkich admiracyą sprawiło, y to zdanie, że takowa ciekawość w naypierwszych menażeryach Monarchow mieścić się powinna, słowem mówiąc, y dziwować się y patrzeć na tego osobliwego zwierza iest rzecz wielce ciekawa y miła. (1755, nr 83, suplement)

Owo zoologiczne kuriozum doczekało się nie tylko wzmianki w *Kurierze Polskim*, ale także krótkiego artykułu z miedziorytową ilustracją (il. 1) w pierwszym roczniku (1755) kwartalnika *Acta litteraria Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae* wydawanego przez Wawrzyńca Krzysztofa Mitzlera de Kolof¹⁷. Zwierzę jesz-

¹⁶ O Stoińskim jako kliencie Stanisława Potockiego por. Wierzbicka, „Stoiński Dominik” 633-635.

¹⁷ W tym przypadku mamy do czynienia z rodzajem potworniaka (łac. *teratoma*). Dokładna przyczyna powstawania potworniaków nie została poznana. Potworniaki to guzy wywodzące się z komórek zarodkowych. Składają się z różnych, nieuporządkowanych tkanek, dlatego czasami zmiany te

cze w 1755 roku zostało przetransportowane do Warszawy, a wkrótce potem wysłane do Drezna i ofiarowane królowi Augustowi III¹⁸. Owo wyjątkowe zjawisko zoologiczne kilkadziesiąt lat później przypominał jeszcze *Przyjaciół Ludu* (1836, nr 44) (il. 2).

Wół trzyrożny stał się mimowolnie aktorem na wielkiej scenie politycznej. Przekaz lutowych wydarzeń z Brodów był jasny. Dzięki hetmanowi Janowi Klemensowi Branickiemu i członkom komisji dubieńskiej powróciła normalność, przejawiająca się w powrocie do dawnych obyczajów. Wśród gości w Brodach bawił się oczywiście zeszloroczny „mnich” – generał Mokronowski. Zlikwidowano podziały zagrażające Rzeczypospolitej. *Kuryer Polski* podkreślał: „Rzadko się widziały tak ludne zgromadzenia, gdzieby równa do ukontentowania każdemu satysfakcja y w szczerych przyjaźniach dobre rozumienie się panowały. Po wszystkich kątach nie słyszane, jak oświadczenia teneritudinis y affektów, które łaskawego y kochanego Wodza przytomność w większą miłość wpoiała i zatwierdzała” (1755, nr 83). W następnym zaś numerze ta sama gazeta donosiła: „Xiążę Jmć Biskup Krakowski we Czwartek, a Jmć Pan Woiewoda Krakowski Hetman Wielki Koronny w Sobotę przesła, y inni Jchmć Panowie Kommissarze po odprawionych ostatkach Zapust w Brodach powrócili do Dubna” (nr 84). W ten sposób pęknięta Rzeczpospolita z grafiki Strachowskiego ponownie zaczęła się zespajać.

Wół trzyrożny w szczególny sposób zwracał uwagę opinii publicznej na zapustowe wydarzenia 1755 roku – powodował, iż zamierzony przekaz polityczny pozostał na długo w pamięci. Stał się więc zwierzęciem użytecznym w takim

zawierają włosy czy zęby, niekiedy są wytworem naskórka, zdeformowanymi rogami, kopytami, raciami u zwierząt lub ich wielokrotnościami, np. trzeci róg u bydła rogatego (tak jak w omawianym tu przypadku – wołu trzyrożnego). Potworniak, choć jest nowotworem, to nie zawsze zmianą złośliwą. Częściej występują potworniki dojrzałe, które oprócz nieprzyjemnych objawów, nie stwarzają większego ryzyka dla zdrowia. Potworniki u dzikich zwierząt obserwowane są bardzo rzadko, w przeciwieństwie do zwierząt gospodarskich. Wyjaśnienie powyższe zawdzięczam Panu dr. Robertowi Antoniowi, lekarzowi weterynarii, za co w tym miejscu składam podziękowania.

¹⁸ *Acta litteraria Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae* 68. Zamieszczony tam opis w dziewiętnastowiecznym tłumaczeniu *Przyjaciół Ludu* brzmiał następująco: „Wół ten był zwyczajnej wołów ukraińskich wielkości, i jak one światło popielatej maści. W składzie pyska zbliżał się nieco do żubra, ale najbardziej było uderzającym to, że między dwoma zwyczajnej postaci rogami, wyrósł mu był pośrodku czoła trzeci róg, grubszy, prosty i nieco tylko ku przodowi pochylony. Róg ten był długi na pół łokcia, w kształcie ostrokręgu, biały u spodu, czerniawy ku końcowi, a koło jego podstawy przewieszały się długie kędziory włosów na przód spadające. Części płciowe u tego byka niezmiernie były wielkości, a ile razy kto z lekka ich się dotknął, zwierzę srogim obruszało się gniewem, i ledwo go natenczas utrzymać mogli dozorczy. Dla przeprowadzenia go z miejsca na miejsce, musiały go poprzedzać dwie krowy, które by polubił, wtedy postępował za nimi spokojnie. Tak go sprowadzono z Ukrainy do Warszawy i z Warszawy do Drezna; albowiem wojewoda Potocki oddał go w podarunku królowi Augustowi III, i odtąd w Saksonii przy innych rzadkich zwierzętach był hodowany” (*Przyjaciół Ludu* 1836, nr 44, 348).

rozumieniu, w jakim użyteczność odnoszono do kategorii *curiositas*¹⁹, fakt jego posiadania nie musiał oczywiście poprawiać wysokiego statusu społecznego właściciela, jak często bywało w przypadku wszelkiego rodzaju „gabinetów osobliwości”, ale miał bez wątpienia wpływ na doraźny wzrost popularności wojewody kijowskiego. Parafrazując tytuł rękopiśmiennego przewodnika po własnej kolekcji kuriozów autorstwa Hieronima Floriana Radziwiłła, był ciekawostką mogącą najgodniejszego zabawić gościa²⁰ (w tym przypadku najpierw hetmana wielkiego koronnego, a po nim zaś samego króla).

Powtórzmy raz jeszcze za *Kuryerem Polskim*: „patrzyć na tego osobliwego zwierza iest rzecz wielce ciekawa y miła”. Ciekawość i przyjemność to przecież dwie podstawowe kategorie wyodrębnione przez współczesnych badaczy zajmujących się nowożytną „kulturą osobliwości” (Markowski, *Anatomia ciekawości* 37; Pomian, *Zbieracze i osobliwości* 139), a w zestawieniu z przytoczonymi powyżej źródłami pisanymi i ikonograficznymi takie wyodrębnienie wydaje się tutaj wyjątkowo trafne.

Trudno nie zgodzić się ze słowami Anny Wiczorkiewicz z jej *Monstruarium*: „O baroku wiemy, że wręcz hołubi pewną dziwaczność i niezwykłość formy. Monstrualność znalazła się między młotem a kowadłem: pomiędzy nauką a sztuką, lubującą się w bogatych i wyrafinowanych kształtach zjawisk, przedmiotów i stworzeń, w łudzących przemianach, zmyleniach, zmyśleniach i conceptach. Zachwycała zarówno zmyślność natury, jak i zmyślność artysty...” (359).

Powyższych słów nie sposób nie odnieść do casusu trzyrożnego wołu Stanisława Potockiego. Zwierzę było przecież obiektem, może niezbyt pogłębionych, ale jednak w ówczesnym rozumieniu naukowych dociekań Wawrzyńca Krzysztofa Mitzlera. Przede wszystkim jednak uzupełniało przekaz wizualny związany z bieżącą polityką, zajmując w tym przypadku miejsce obok obiektów będących dziełami sztuki – rzeźby, grafiki czy też dekoracji okazjonalnych.

¹⁹ Por. Markowski, *Anatomia ciekawości* 34; Partyka, *Między scientia curiosa a encyklopedią* 29.

²⁰ Hieronim Florian Radziwiłł, *Rzeczy, którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa [...]* (Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1721 III); por. Brzezina-Scheuerer passim; Goliński, „Rzeczy” 185.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Potockich z Łańcuta
sygn. 1833, List Pawła Sapichy do Stanisława Lubomirskiego z 22 marca 1754
sygn. 1825, List Adama Ignacego Komorowskiego do Stanisława Lubomirskiego z 5 stycznia 1755
- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie
X/7 List Katarzyny Kossakowskiej do Jana Klemensa Branickiego z 11 lutego 1754
XVIII/7 List Stanisława Potockiego do Jana Klemensa Branickiego z 13 maja 1754
- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie
sygn. 1118, *Journal de la Comission de Dubno*

ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

- Acta litteraria Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. I. Varsoviae et Lipsiae, 1755.
- Kitowicz, Jędrzej. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp Maria Dernałowicz, red. Zbigniew Goliński, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999.
- Kuryer Polski* 1755, nr 80, 83, 84, 123, 127, 133, 135.
- Pamiętniki króla Stanisława Augusta*, t. I, cz. 1. Przekład z franc., red. Władysław Konopczyński i Stanisław Ptaszycki, Księgarnia W. Jakowickiego, 1915 [reprint KAW 1984].
- „Wół trzyrożny”, *Przyjaciel Ludu* 1836, nr 44, ss. 347-348.

OPRACOWANIA

- Brzezina-Scheuerer, Katarzyna. „Gabinet osobliwości Hieronima Floriana Radziwiłła w Białej”. *Studia Podlaskie*, t. 7, 1997, ss. 89-107.
- Dymnicka-Wołoszyńska, Hanna. „Potocki Stanisław h. Pilawa (1698-1760)”. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, z. 1. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Instytut Historii PAN 1984, ss. 156-158.
- Goliński, Janusz. „Rzeczy którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa... Dwór Hieronima Floriana Radziwiłła i jego rozrywki”. *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. Teresa Kostkiewiczowa i Agata Roćko, Wydawnictwo DiG, 2006, ss. 185-191.
- Gombin, Krzysztof. *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*. Wydawnictwo KUL, 2013.
- Gombin, Krzysztof. „O reminiscencjach konfliktu o Ordynację Ostrogską w sztuce kręgu Jana Klemensa Branickiego”. *Roczniki Humanistyczne*, t. 68, z. 4, 2020, ss. 193-203.
- Gombin, Krzysztof. „O wizualizacji konfliktu politycznego z połowy XVIII wieku. Sprawa podziału Ordynacji Ostrogskiej w dekoracjach okazjonalnych”. *Rocznik Historii Sztuki*, t. 45, 2020, ss. 139-147.
- Gombin, Krzysztof. „O obrazowaniu idei sprawiedliwości w Rzeczypospolitej połowy XVIII wieku – wokół konfliktu o ordynację ostrogską”. *Roczniki Humanistyczne*, t. 69, z. 4, 2021, ss. 185-198.

- Konopczyński, Władysław. „Ostrogaska ordynacja”. *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, seria II, t. V-VI. Nakład i druk S. Sikorski, 1908, ss. 793-797.
- Konopczyński, Władysław. *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, cz. I. W. L. Anczyc, 1909.
- Markowski, Michał Paweł. *Anatomia ciekawości*. Wydawnictwo Literackie, 1999.
- Muir, Edward. *Civic ritual in Renaissance Venice*. Princeton University Press, 1986.
- Muir, Edward. *Ritual in Early Modern Europe*. Cambridge University Press, 1997.
- Oleńska, Anna. „Sekretne treści pałacu w Białymstoku. O figurze Rotatora na klatce schodowej”. *Artyści włoscy w Polsce XV-XVIII wiek*, red. Joanna Pomorska, Wydawnictwo DiG, 2004, ss. 643-656.
- Oleńska, Anna. „Wątki heroiczne w programie dekoracji białostockiej rezydencji Jana Klemensa Branickiego”. *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. Teresa Kostkiewiczowa i Agata Ročko, Wydawnictwo DiG, 2006, ss. 245-262.
- Oleńska, Anna. *Jan Klemens Branicki „Sarmata nowoczesny”*. *Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*. Instytut Sztuki PAN, 2011.
- Palkij, Henryk. „Ceremoniał podczas różnego rodzaju komisji w czasach saskich”. *Theatrum ceremoniale na dworze królów i księży polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23-25 marca 1998*, red. Mariusz Markiewicz i Ryszard Skowron, Zamek Królewski na Wawelu, 1999, ss. 313-314.
- Partyka, Joanna. *Między scientia curiosa a encyklopedią. Europejskie konteksty dla staropolskich kompendiów wiedzy*. Instytut Badań Literackich PAN, 2019.
- Pomian, Krzysztof. *Zbieracze i osobliwości Paryż–Wenecja XVI-XVIII wiek*. Wydawnictwo UMCS, 2001.
- Wieczorkiewicz, Anna. *Monstrarium*. Słowo obraz terytoria, 2009.
- Wierzbicka, Elżbieta. „Stoiński Dominik h. Janina (1689-1769)”. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 43, Instytut Historii PAN, 2004-2005, ss. 633-635.

CURIOSA NA OSIEMNASTOWIECZNYM DWORZE POLSKIM
I ICH POLITYCZNA UŻYTECZNOŚĆ
– TRZYROŻNY WÓŁ STANISŁAWA POTOCKIEGO

Streszczenie

Tekst analizuje sposób wykorzystania w połowie XVIII wieku zoologicznego kuriozum (należącego do Stanisława Potockiego trzyrożnego wołu) do doraźnych celów politycznych, jako elementu wpisanego w ówczesny ceremonial polityczny związany z obradami tzw. komisji dubieńskiej. Utworzona przez Augusta III, a obradująca w Dubnie, miała przywrócić porządek w podzielonej pomiędzy wierzycieli jej właściciela Janusza Sanguszki Ordynacji Ostrogskiej. W przekazie kierowanym do opinii publicznej akcentowano, iż konsekwencją prac komisji jest przede wszystkim powrót pokoju i powszechnej zgody w Rzeczypospolitej. Urządzone z wielką pompą, w majątku Stanisława Potockiego w Brodach, zabawy zapustne 1755 roku, w których brali udział członkowie komisji dubieńskiej, dowodziły jedności ich uczestników, a także były swoistą przeciwwagą dla zapustów roku poprzedniego, kiedy część osób bezpośrednio zaangażowanych w konflikt ostrogski nie mogła uczestniczyć w balach (dotyczyło to zwłaszcza komendanta twierdzy Dubno, gen. Stanisława Mokronowskiego). Pokazywany

podczas zapustów w Brodach w 1755 roku trzyrożny wół, w szczególny sposób zwracał uwagę opinii publicznej na ówczesne wydarzenia – powodując, iż zostawały one na długo w pamięci. Stał się więc zwierzęciem użytecznym w takim rozumieniu, w jakim użyteczność odnoszono wówczas do kategorii *curiositas*. Uzupełniał przekaz wizualny związany z bieżącą polityką, zajmując w tym przypadku miejsce obok obiektów będących działami sztuki – rzeźby, grafiki czy też dekoracji okazjonalnych.

Słowa kluczowe: curiosum; ceremoniał polityczny; Ordynacja Ostrogska; komisja dubieńska; potwornikatowość

CURIOSA AT THE EIGHTEENTH-CENTURY POLISH COURT
AND THEIR POLITICAL UTILITY
– STANISŁAW POTOCKI'S THREE-HORNED OX

Summary

This text analyses the way in which a zoological curiosum (a three-legged ox belonging to Stanisław Potocki) was used for ad hoc political purposes in the mid-18th century, as an element of the political ceremonial associated with the deliberations of the so-called Dubno Commission. Set up by August III and sitting in Dubno, the Commission was intended to restore order in the Ostróg fee tail estate, which was divided among the creditors of its owner Janusz Sanguszko. The message to the public was that the result of the Commission's work was, above all, the return of peace and universal harmony to the Republic. The carnival parties of 1755, organised with great pomp on Stanisław Potocki's estate in Brody and attended by members of the Dubno Commission, showed the unity of their participants and were a counterbalance to the carnivals of the previous year, when some of those directly involved in the Ostróg conflict were unable to attend (this was particularly the case of General Stanisław Mokronowski, commander of the Dubno fortress). The three-horned ox, displayed at the 1755 carnival in Brody, in particular drew the public's attention to these events, making them most memorable. It thus became a useful animal, in the sense in which usefulness was then related to the category of *curiosa*. It complemented the visual message associated with the politics of that time, in this case taking its place alongside artistic works – sculptures, prints and decorations for special occasions.

Keywords: *curiosum*; political ceremonial; Ostróg fee tail estate; Dubno Commission; monstrosity



Il. 1. Wół trzyrożny, miedzioryt, *Acta litteraria Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. I, Varsoviae et Lipsiae 1755



Il. 2. Wół trzyrożny, litografia na podstawie miedziorytu z 1755 roku,
Przyjaciel Ludu 1836, nr 44